OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, niedziela 11 stycznia 1925 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1 szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty za miejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Wielkie i małe troski Anglii.

List z Londynu.

Anglia rozgoryczona na Francyę. — 2 miliardy funtów odsetek! — „Pari passu czy też Paris pas sou?“ — Przystojność formy — hamulcem. — Byli oficerzy angielscy katarynIarzami. — Głos Johna Ervina. — Korzystna dla Francyi kompenzata. — Od wielkich trosk ku... krykietowi. — „Hiobowe“ wieści z krykietowego placu boju“. — Filozoficzne pocieszenie. — Zachwyt dla „Snu nocy letniej“. — Mój żal do zecerów. —

(Od naszego korespondenta).

Londyn, 4 stycznia.

Trzy sprawy zajmują Londyn w ostatnim tygodniu (obok deszczu, powodzi i niepogody — te ostatnie zajmują go przez cały rok): kwestya długów międzysojuszniczych, porażka krykietu angielskiego w Australii i „„Sen Nocy Letniej“ w królewskim Teatrze przy Drury Lane. Nie należy z tego wysnuwać wniosków o wszechstronności Londyńczyków. Rozmaite sprawy interesują rozmaitych ludzi. Z wyjątkiem krykietu. Ten interesuje wszystkich.

Pełną rozgoryczenia jest Anglia z powodu dotychczasowego ukształtowania się sprawy długów międzysojuszniczych. Ta gorycz wzbiera z dnia na dzień i staje się ważnym czynnikiem wewnętrznej i zagranicznej polityki. Powszechnem jest przekonanie, że Anglia ponosi karę za swą finansową uczciwość, że jej ludność jest najwięcej opodatkowaną na świecie; że bezrobocie, owa fatalna klęska, niszcząca kraj, jest niczem innem jak tylko wynikiem owego opodatkowania; że Anglia uginać się będzie pod ciężarem zobowiązań wobec Ameryki o całe pokolenie dłużej, aniżeli Niemcy, które wedle planu Davesa po upływie czterdziestu lat staną się wolne od reparacyjnych długów; że zniży się stopa życiowa ludu angielskiego na przeciąg dziesiątek lat, może na zawsze. Za ów miliard funtów, winnych Ameryce, zobowiązała się Anglia zapłacić bogatemu sojusznikowi dwa miliardy funtów w ciągu 60 lat — odsetek! A gdy niedawno kanclerz skarbu przekazywał Ameryce czek na 15 milionów funtów — jedna z pierwszych, mniejszych rat — cała prasa uderzyła w ton gniewu i niepokoju. Dziś płaci Anglia 15 milionów. Gdzie są nasi dłużnicy?!

To rozgoryczenie przybrało zgoła nieangielskie formy, gdy pewnego pięknego poranka nadeszła wiadomość, że główny dłużnik, Francya, postanowił nareszcie spełnić swój obowiązek i skonsolidować swój dług — wobec Ameryki. O Anglii ani słowa. W kilka dni potem wygłosił Churchill w parlamencie mowę, w której grzecznie a dobitnie zapowiedział, że w razie ugody Francyi z Ameryką Anglia żądać będzie, by płacenie długów Ameryce odbywało się pari passu z wypełnieniem zobowiązań wobec Anglii. — (Zgorzkniali dowcipnisie twierdzą, że w Paryżu rozumieją pari passu jako Paris pas sou..) A przemawiał Churchill grzecznie, bo wiedział dobrze, że w tej sprawie każda strona ma racyę. Czy można ignorować fakt, że Francya, która straciła podczas wojny 2.35 procent swej ludności i której jedną ósmą część terytoryum zrównano z ziemią, z własnej kieszeni odbudować musiała zniszczone okolice? Czy można ignorować stanowisko Stanów Zjednoczonych, które utrzymują, że owe dziesięć miliardów dolarów, dłużnych przez państwa europejskie, to nie własność ich skarbu, lecz prywatnych dłużników, od których rząd pożyczył owe sumy i którym płacić musi grube procenta? A przemawiał Churchill dobitnie, ponieważ rzetelny dłużnik ma prawo być bezwzględnym wierzycielem. Tak więc w kwestyi długów w niemałym jest Anglia kłopocie.

Rząd bowiem uwzględnić musi nietylko skomplikowaną sytuacyę zagraniczną, lecz także opinię publiczną swego kraju. A ta opinia burzy się przeciw niesprawiedliwości jaka dzieje się Anglii. „Observer“, poważny i wpływowy organ, oświadcza we wstępnym artykule, że tylko dlatego nie charakteryzuje postępowania Francyi, ponieważ i nadal chciałby zachować przystojność języka na łamach swego pisma. Anglia porównuje dobrobyt Francyi z swem smutnem położeniem, dobrze odżywianą ludność francuską z swym wygłodniałym milionem bezrobotnych. Ulice Londynu, gdzie byli oficerowie sprzedają zapałki lub obracają kataryнką, są wymownym obrazem tego stanu rzeczy. Anglia poczyna argumentować, że zniszczenie jednej ósmej Francyi jest mniejszem złem aniżeli chroniczne bezrobocie, zwłaszcza, że to zniszczenie pozwoliło jej w miejsce starych i niehygienicznych ruder wybudować nowe i zdrowe wsie i miasta. Charakterystycznym jest głos Johna Ervina, jednego z najznakomitszych krytyków i publicystów. Nie żałuje, że Anglia pomogła Francyi z początkiem wojny, ponieważ ceni wolność nadewszystko. Lecz, powiada, jeśli Francya zbyt głośno podkreślać będzie swe ofiary, zapominając o ofiarach Anglii, wtedy siłą rzeczy trzeba będzie zapytać: Czy nie byłoby lepiej dla świata, gdyby Anglia nie była pomogła Francyi? Wojna nie trwałaby cztery lata, może nawet nie sześć tygodni. Czy nie byłoby to lepiej dla nas. Prawda, bylibyśmy zagrożeni niemieckim tryumfem i poniżeni francuską klęską, ale wtoto rozproszone groby miliona Brytyjczyków, kwiatu narodu, nie zaścielałoby pól Francyi, nie byłoby klęski bezrobocia, nie byłoby ciężaru długów...

Dziś jedzie Churchill do Paryża, by przypomnieć sojusznikowi dwie rzeczy: 1) zasadę pari passu, 2) zasadę noty Lorda Balfoura z 1922 roku, wedle której Anglia gotowa jest zrzec się swych wierzytelności (2 miliardy funtów) w zamian za zwolnienie z swego amerykańskiego długu (miliard funtów). Ta druga zasada zwróconą jest pod adresem Ameryki. Lecz Wuj Sam nie chce o niej słyszeć.

Jest możliwe — chociaż nieprawdopodobne — że czytelnicy „Nowego Dziennika“ współczuwać będą z Anglią w jej finansowych trudnościach. (Niejeden powie, lekkomyślnie zresztą, że gotów się z nią zamienić). Natomiast wątpię mocno, czy znajdzie Londyn dużo współczucia w Krakowie w nieszczęściu krykietowem, które spotkało go i spotyka w Australii. A przecież to głównie gnębi Londyn od Wes—End do Poplar. Czy wiecie co to znaczy, uledz w siedmiodniowym matchu o 193 biegów?! Nadzwyczajne dodatki gazet i specyalna służba Reutera przynosiły godzina po godzinie hiobowe wieści z placu boju. Przez siedm dni spadał młot straszliwych wiadomości na głowy Londyńczyków. Lecz nie na tem koniec. Drugi match rozpoczął się katastrofą. 600 biegów uzyskała Australia w piewszym kręgu, nie straciwszy jednego wykieta. Rekord. Samo serce Londynu woła z wielkich afiszów gazet: „600 biegów“ — „Jazda Hobbs“! (Hobbs to nadzieja Anglii w walczącym teamie).

Dużo smutnej prawdy tkwi — mimo wszystko — w tej porażce. Jest ona dalszym ciągiem licznych klęsk ostatnich lat w boksowaniu, tennisie, rugby. Te gry i zabawy dała Anglia innym narodom — może jako wspomnienie greckiej pogody w dniach dzisiejszej cywilizacyi. Anglia jest ich ojczyzną. Lecz w igrzyskach olimpijskich pozostaje ona daleko poza Ameryką. Bo Ameryka traktuje sport po amerykańsku. To co w Anglii jest upiększeniem życia, zabawą, walką owianą czarem przemyślnej oryginalności — to staje się u wielu z obecnych zwycięzców mistrzowską rutyną i produktem zawodowego wykształcenia.

Dla wielu 10-letnich i 50-letnich chłopców, jest ta klęska w Australii tragedyą; dla innych źródłem filozoficznych refleksyi. Ta filozofia jest trochę sofistyczną, lecz niemniej pogodną i piękną. W grze nie zwycięstwo jest celem lecz gra. W tem leży prawdziwy duch naszego sportu. Lecz tym, którzy smucą się, że All Black ani razu nie zostali pokonani w Anglii i że wczoraj znowu pobili Anglię, tym powiadamy: Nowa Żelandya może być dumną, że wydała Rugby w rodzaju All Black. Lecz my, możemy być dumni, żeśmy wydali Nową Żelandyę i jej Rugby. Jej zwycięstwo jest też naszem... Lecz takie niebiańskie refleksye udzielają się tylko wybranym. 50-tysięczny tłum w Twickenham wył w rozpaczy i oburzeniu. Trzy psy się wściekły; jeden pokąsał gracza. Powód leży bezsprzecznie w tem, że Rugby, jak żadna inna gra ożywia w psiej duszy atawistyczne instynkty z jej wilczych czasów. Przypuszcze

nie, że zrozumiały one całą rozpaczliwość sytuacyi, jest zbyt śmiałe...

Natomiast godnie ratował i ratuje honor Anglii p. Basil Dean w Drury Lane w narodowym teatrze angielskim. Od dwóch tygodni ściąga tu Szekspir — „Sen Nocy Letniej — tłumy publiczności, w południe i wieczorem. Drury Lane jest w centrum teatralnych sen zacyi. A jak to się stało i dzieje — opowiem w następnym liście. Dziś zostawić muszę miejsce dla Bierzanowskich Drożdzy lub Likierów Baczewskiego, które uprzejmy drukarz z gorliwością godną lepszej sprawy ładuje między wiersze moich listów. L.

Prezydent dr. Weizmann w Berlinie.

Powitanie na dworcu. — Konferencja w Ministerstwie Spr. Zagr. Delegacye. — Przyjęcie u ministra Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 (M). ŻAT donosi z Berlina: Dnia 8 bm. wieczorem przybył do Berlina przewodniczący wszechświatowej organizacyi syońskiej dr Chaim Weizmann w towarzystwie dyrektora Keren Hajessod dra Bertholda Feiwla. Na dworcu powitali dra Weizmanna członkowie prezydyum organizacyi syońskiej w Niemczech oraz dyrektoryum Keren Hajessod.

Nazajutrz odbył dr Weizmann dłuższą konferencyę w ministeryum spraw zagranicznych Rzeszy, poczem konferował z szeregiem wybitnych osobistości żydowskich w Niemczech, przedstawionych drowi Weizmannowi przez profesora Einsteina i głośnego pisarza Jakóba Wassermanna. Wieczorem odbył się ku czci dra Weizmanna bankiet, na którym byli obecni m. in. przewodniczący Wielkiej Loży rabin dr Beck, oraz wiceprzewodniczący dr Ben Walter.

Dzisiaj w piątek wydał minister spr. zagr. Rzeszy dr Stressemann śniadanie na cześć dra Weizmanna. Zaproszone zostały wybitne osobistości ze świata żydowskiego oraz dyplomatycznego.

Prez. Weizmann u prezydenta Rzeszy Eberta.

Warszawa 9 I. (Sin) (M) Żat donosi z Berlina: **Dr Chaim Weizmann został dziś przyjęty na dłuższej audyencyi u Prezydenta Rzeszy Eberta.** Omawiana była szeroko sprawa masowej emigracyi Żydów do Palestyny. — Prezydent Ebert, który wykazał wielką znajomość problemów palestyńskich, wyraził **się z najwyższem uznaniem o pracy nad odbudową żydowskiej Palestyny.**

4 procent czynszu na rzecz budowy gmachów dla wojska.

Poprawki rządowe do ustawy o rekwizycyi mieszkań.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 1 (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi senackie obradowano nad ustawą o rekwizycyi mieszkań dla wojska w czasie pokoju. Imieniem ministra skarbu przedłożył wicemin. Markowski szereg zmian do uchwalonej już przez Sejm ustawy. I tak, zniesiony ma być kwaterunek stały i ustawa ma obowiązywać tylko w czasie ćwiczeń i przemarszu wojska. Natomiast proponuje rząd ustanowienie podatku mieszkaniowego, któryby opłacała ludność w wysokości 4 proc. od czynszu, który ot podatek byłby przeznaczony na budowę gmachów wojskowych. Fundusz utworzony z wspomnianego podatku wyniósłby w tym roku 8 milionów zł, zaś w roku 1928 — 20 mil. zł. (Z powodu odpowiedniego wzrostu stawek czynszowych).

Przedstawiciel min. spr. wojsk. pułk. Petrużycki wypowiedział się wprawdzie za pozostawieniem ustawy w brzmieniu uchwalonem przez eSjm nie sprzeciwił się jednakowoż nowemu projektowi

Po dłuższej dyskusyi, w której m. in. zabrał głos sen. Kerner, uchwalono dyskusyę szczegółową odroczyć do wtorku.

Alarmujące wieści z pogranicza polsko-sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 1 (Sin). Z miejscowości Korzec (województwo wołyńskie) nadchodzą alarmujące wieści, iż trzy uzbrojone bandy, liczące po 800 ludzi posuwają się wzdłuż granicy, szerząc popłoch wśród ludności. Władze bezpieczeństwa i dowództwo Korpusu generalnego podjęły wszelkie środki, celem utrzymania bezpieczeństwa i spokoju na granicy oraz celem przeszkodzenia bandom w ewentualnym zamiarze przejścia na polskie terytorym.

Projekt nowego billu imigracyjnego w St. Zjednoczonych

przewiduje cały szereg ulg dla emigrantów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 1 (M). ŻAT donosi z Waszyngtonu Członek Kongresu Laguardin wniósł projekt nowego billu imigracyjnego. Uchwalenie tego billu przyczyniłoby się do załagodzenia obowiązującej dotąd ustawy imigracyjnej. Projekt posła Laguardii jest radykalniejszy od projektu ustawy imigracyjnej, wniesionego przez żydowskiego posła Perelmanna.

Nowy bill umożliwiałby obywatelom amerykańskim sprowadzanie poza kwotą roczną swych rodziców, sióstr, braci oraz dzieci poniżej lat 18.

Pozatem imigranci, którzy złożyli podania o nadanie im obywatelstwa, mogliby sprowadzać poza kwotą roczną swe żony ewent. narzeczone.

Obrady nad sposobem rozdziału sum reparacyjnych.

Wiedeń, 9. 1 PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi z Paryża: Konferencya między delegatami angielskim i amerykańskim doprowadziła do porozumienia, a mianowicie w następujących sprawach: 1) Klucz rozdziału uchwalony w Spaa będzie zatrzymany. 2) Wielka Brytania znaje zasadniczo żądania reparacyi Ameryki w wysokości 350 milionów dolarów i zgadza się na to, aby suma ta była uregulowana przez udział w ratach rocznych planu Davesa. 3) Raty roczne na zapłacenie kosztów okupacyi amerykańskiej wynoszących 250 milionów dolarów będą rozłożone na 24 lat.

Udział Francyi.

Paryż, 9. 1 PAT. Minister Clementel w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, iż należy się spodziewać, że zachowany zostanie 52 proc. udział Francyi i że może cyfra ta da się jeszcze cokolwiek podwyższyć. Dalej zaznaczył, że kanclerz skarbu Churchil uważa jeszcze zawsze notę Balfoura a zasadniczy wskaźnik swojej polityki w sprawie długów. Clementel spodziewa się jednakże, że stanowisko Churchila w tej mierze nie jest ostateczne. Porozumienie w tej sprawie nie jest rzeczą niemożliwą, jednakże nie może być osiągnięte niezwłocznie, gdyż sprawa ta nie podlega kompetencyi konferencyi.

Fiasko akcyi dra Marxa.

Wiedeń, 9. 1 PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi z Berlina: że kanclerz Marks udał się wczoraj do prezydenta Rzeszy aby przedstawić trudności w utworzeniu gabinetu. Zdaje się, że misya Marksa poraz trzeci się nie powiodła. To samo pismo donosi, że frakcya centrum odbyła wczoraj posiedzenie, nie uchwaliła jednak rezolucyi. Wyrażano na posiedzeniu opinię, że Marks powinien bezwarunkowo przeprowadzić zadanie, którego się podjął. Demokraci odbyli posiedzenie i postanowili poprzeć Marksa w dążeniu do utworzenia gabinetu.

Pogłoski o zamachu prawicowym.

Wiedeń, 9. 1 PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi z Berlina: W kołach prawicowych obiegała pogłoska o planowanym jakoby zamachu związków radykalnych prawicowych przy pomocy Reichswehry w razie, gdyby niemieccy narodowcy nie uzyskali odpowiedniego wpływu na rząd. Pisma pogłoski tej nie biorą poważnie.

---o-o---

Wyjazd premiera Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1 (Sin). Premier Grabski wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego. W czasie nieobecności premiera zastępować go będą w sprawach prezydyalnych min. Thugutt zaś w ministeryum skarbu wicem. Klarner.

Rok pełnomocnictw.

Warszawa, 9. 1 (Sin). W roku 1924 wydał rząd na podstawie ustawy o pełnomocnictwach 121 rozporządzeń, z czego 66 przypada na pierwszy, okres pełnomocnictw, zaś 55 na drugi.

Dokoła powrotu marsz. Piłsudskiego do czynnej służby.

Warszawa, 9. 1 (Sin). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Moraczewskiego zebranie, na którem poseł Jaworowski referował sprawę powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. Uchwalono odpowiednie rezolucye.

Ciekawe jest, że z prasy warszawskiej jedynie „Dwa grosze" i... „Robotnik" przemilczają zebranie. Stanowisko „Robotnika" jest wyrazem kierunku reprezentowanego przez posła Perla w PPS, zachowującego dziś silną rezerwę wobec planu powrotu marszałka Piłsudskiego do armii.

Komitet polityczny w sprawie Gdańska.

Warszawa, 9. 1 (Sin). Na dziś zapowiedziane było posiedzenie Komitetu politycznego rady ministrów, poświęcone specyalnie sprawie gdańskiej. Przełożono je jednak na jutro ze względu na przyjazd Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburgera, który jutro przybywa do Warszawy.

Uchylenie cła od wywozu koni.

Warszawa, 9. 1 (Sin). Komitet ekon. rady ministrów uchylił cło wywozowe od koni, co nie narusza jednak obowiązku asenterunku dla kawaleryi i artyleryi. Nadto stalił komitet skład Biura Badania Cen.

---o-o---

Sprawa numerus clausus na Węgrzech przed Trybunałem haskim.

Genewa, (tel. wł.) Sekretaryat Ligi narodów rozpatrywał memoryał Board of Deputies w sprawie numerus clausus na Węgrzech i uchwalił sprawę tę przekazać Trybunałowi haskiemu.

Car Cyryl rozkazuje!

Gdańsk, 9. 1 PAT. Według doniesień tutejszej prasy, oficerowie b. armii gen. Wrangla, przebywający w Gdańsku, otrzymali od tutejszego przedstawiciela cara Cyryla rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Bułgaryi i zameldowania się w tamtejszym sztabie generalnym armii gen. Wrangla.

Kahał krakowski kapituluje przed hasłami stronnictw narod.

Zaledwie 30 procent podatku wyznaniowego wpłynęło w roku 1924. — Na szerokim świecie żydowskim „nic się nie zmieniło". — A jednak „podatków pośrednich więcej podwyższać nie można". — Dr Bulwa wskazuje na obowiązki kahału. — Pierwsza kapitulacya „zwycięzców". — Czas odmurować okna Kahału! —

Kraków, 9 stycznia.

Za czasów poprzedniej Rady wyznaniowej, w której zasiadało kilku reprezentantów stronnictw narodowo- żydowskich, nie było niemal posiedzenia, na któremby któryś z tych reprezentantów nie wskazywał na błędną gospodarkę finansową kahału, opierającą się w lwiej części na podatkach pośrednich. Walili ci radcy opozycyjni ustawicznie niby taranem w skostniały system kahalny, nawoływali do zmiany, wzywali do racyonalnego opodatkowania ludności żydowskiej, celem umożliwienia kahałowi spełnienia jego zadań wobec budzącego się do nowego życia społeczeństwa żydowskiego. Głos ich rozbrzmiewał przez lat kilka, postulaty ich podnoszone niestrudzenie spotykały się jednak ze zwartym oporem i uporem członków większości rządzącej. Kahał ówczesny nie chciał zrozumieć intencyi wnioskodawców stronnictw narodowych, którzy dla dobra gminy dążyli do wprowadzenia racyonalnej i demokratycznej progresyi podatkowej. Ich słuszny i wprost sam przez się zrozumiały postulat znalazł również wielokrotnie wyraz na łamach naszego pisma, nie stety jednak w kahale krakowskim nic nie dało się zmienić.

Przyszły wybory, które przy pomocy osławionych pełnomocnictw „oczyściły" atmosferę kahalną, pozwoliły starej większości kahalnej gospodarzyć spokojnie nadal systemem podatków pośrednich które godzą w warstwy średnie i ubogie przez różne opłaty rzezalniane, łazienne itd. Bogaczy oszczędzano i gmina nadal dusi się jak astmatyk. Oczywiście głos jedynego reprezentanta dawnej opozycyi pozostał głosem wołającego na puszczy, a gospodarka w gminie biegła sobie własnymi torami, tak bardzo odległymi od życia żywego społeczeństwa żydowskiego. Doszło do tego, że w roku 1924 najwyższa stopa podatku wyznaniowego wynosiła 30 (!) złotych za cały rok, a łącznie ze stuprocentowym dodatkiem do podatku — „aż" 60 złotych, co w porównaniu ze 120 koronami przedwojennymi przy uwzględnieniu siły kupna złotego względem korony austr. wynosi niespełna ¼ część. Nie dość jednak na tem! Na preliminowanych w budżecie ub. roku 50,000 złotych dochodu z podatku domestykalnego i drugich 50 tys. złotych z dodatku do podatku, czyli razem 100,000 zł, wpłynęło do kasy gminnej według obliczenia jednego z radców najwyżej 30,000 zł. i to mimo ustanowienia kar za zwłokę, trzymania inkasenta, pomocy władz administracyjnych przy egzekucyach itd. Podatku nikt chętnie nie płaci, ale kahał krakowski przez swą ciasnotę horyzontu i odgradzanie się od wszelkich spraw życia żydowskiego obniżał zainteresowanie Żydów dla spraw Gminy, a tem samem i moralność podatkową. Jak zaś w praktyce wygląda u nas egzekwowanie podatków gminnych, o tem każdy wie. Wystarczy wspomnieć, że z uchwalonego w lecie 1924 r. dodatku do podatku wpłynęło dotąd zaledwie 5 procent!

Ale rozumne postulaty torują sobie drogę.. Oto plenum Rady oświadczyło się we wtorek za podwyższeniem maksimnm podatku wyznaniowego do kwoty 150 złotych i wstawieniem pozycyi 150,000 zł. do budżetu br. jako dochód z tego podatku (zamiast proponowanych w preliminarzu 90.000 zł.). Uchwała ta oznacza nieznaczny, ale pierwszy krok na drodze do sanacyi gospodarki kahalnej. Wniosek radcy dra Bulwy o podniesienie maksimum do 300 zł. nie uzyskał żadnego poparcia, niemniej jednak pierwszy wyłom został zrobiony. „Zwycięzcy" skapitulowali przed programem „zwycięzonych" i powoli poczynają rozumieć, że tylko postulat racyonalnej progresyi podatkowej może uzdrowić gospodarkę gminną, a dla ludności stanowić będzie gwarancyę, że średnio sytuowany obywatel nie będzie obarczony tymsamym podatkiem, jak największy bogacz. Oczywiście pojawiły się także głosy przeciw tak „rewolucyjnym" innowacyom, które jeden z radców określił jako „doktrynerskie eksperymenty", a o zbyt dobrej woli większości radców w kierunku sprawiedliwego wymiaru podatków nie może chyba świadczyć odrzucenie wniosku sen. Deutschera o ustanowienie referenta podatkowego z grona rady, któryby komisyi dostarczył ścisłych danych o finansowem położeniu płatników.

W każdym razie jednak onegdajsza uchwała Rady wyznaniowej jest sukcesem i uwieńczeniem wysiłków i haseł b. radców, reprezentujących w poprzedniej Radzie stronictwa narodowo- żydowskie. Powoli... powoli...

* * *

Przebieg wtorkowego posiedzenia Rady wyznaniowej był następujący: W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej przy dziale XI. „Różne" radca sen. Deutscher żądał podwyższenia pozycyi „nieprzewidziane wypadki" z 5 na 10,000 zł., a ponadto zaproponował wstawienie do budżetu ego działu pozycyi 5,000 złotych jako funduszu dyspozycyjnego dla prezydenta, oraz pozycyi 500 zł. na cele konwalidacyi małżeństw rytualnych. Wszystkie te poprawki uchwalono.

DZIAŁ XII. „PODATEK WYZNANIOWY"

wywołał kilkugodzinną dyskusyę rozpoczętą przez sen. Deutschera. Mowca wskazał na brak oficyalnego zestawienia wpływów podatkowych za rok ubiegły. Wyręczając częściowo biuro, doszedł mowca do przekonania, że na sumę około 100,000 wymierzonych podatków łącznie z dodatkiem, wpłynęło maksymalnie 30,000 złotych. Sen. Deutscher zaznaczył, że wina nie spada na ludność żydowską, która od lat przyzwyczajona jest do lekceważenia podatków gminnych z powodu braku energii przy wymierzaniu i ściąganiu podatków. Właśnie dziś, kiedy musi się płacić tyle podatków pod groźbą represyi, uiszczenie drobnej stosunkowo kwoty na cele gminy nie napotkałoby na opór podatników, gdyby tylko komisya racyonalnie je wymierzala i aparat gminny przy ściąganiu podatków należycie fungował. Mowca wnosi o podwyższenie maksimum podatku na 150 zł. przy równoczesnem podniesieniu pozycyi dochodu z podatku wyznaniowego z 90 na 200,000 zł.

Radca **Wallach** przemawia przeciw wnioskowi i żąda podwyższenia pensyi inkasenta.

Radca **Freilich ml.** popierająo wniosek sen. Deutschera, żąda uchwalenia rezolucyi przeciw pobieraniu dodatków do podatku, zaś radca **Izydor Landau** oświadcza się za skontyngentowaniem podatku, celem bezwzględnego osiągnięcia kwoty 200.000 złotych, przyczem żąda, by komisya szacunkowa ukończyła wymierzanie podatku najpóźniej do dnia 1 kwietnia.

Radca **dr. Filip Landau** występuje przeciw wszystkim proponowanym przez przedmowców wnioskom, uważając je za „doktrynerskie eksperymenty", a w każdym razie dla uchwały takiej domaga się kwalifikowanej większości ⅔ głosów!! Pozatem dowodzi referent, że podwyższenie maksimum godzi w ubogich podatników (!?). „Nic się nie zmieniło" twierdzi pan referent i dlatego będzie głosował przeciw wnioskom sen. Deutschera.

Radcy **Ehrenpreis i dr. Oberlaender** popierają wnioski sen. Deutschera, oświadczając się przeciw skontyngentowaniu podatku.

Radca **dr. Bulwa** wykazuje w dłuższem przemówieniu, że obawy wyrażane w związku z podwyższeniem maksymalnej granicy podatku są zupełnie nieuzasadnione. Podniesienie maksimum nie oznacza bowiem chęci większego obciążenia warstw średnich i ubogich, lecz przeciwnie, umożliwia wyższe opodatkowanie ludzi bogatych i zezwala równocześnie na ulżenie mniej zamożnym. Tylko znaczne napięcie między najniższym a najwyższym podatkiem może umożliwić racyonalny i zgodny z faktycznym stanem majątkowym płatników wymiar podatku. Obowiązkiem ludności żydowskiej jest ponosić świadczenia na rzecz gminy zwłaszcza że zadania kahału powinny w dzisiejszym czasie dotyczyć wszystkich żywotnych zagadnień naszego społeczeństwa. Przez zbyt nizkie opodakowanie skazuje się gminę z góry na deficyt, wobec czego zazwyczaj w drugiej połowie roku okazuje się potrzeba wymierzania drugiego podatku w formie dodatku, przyczem mocno szwankujący aparat uniemożliwia wprost odpowiednie wymierzanie i ściąganie podatków. Mowca wskazuje na cały szereg zadań jakie ma gmina do spełnienia na polu oświaty, dobroczynności i opieki społecznej, które to zadania mogą być wykonane tylko w razie oparcia gospodarki gminnej na racyonalnych podstawach. Dla przykładu wspomnieć należy utrzymanie szpitala, które powinno być świętym obowiązkiem gminy, a nie może opierać się na dobrowolnej dobroczynności prywanej. Z tych względów mowca domaga się podwyższenia maksymalnej stawki podatku na 300 złotych, choćby znalazł się tylko jeden bogacz, któremu by taki podatek można było wymierzyć. Uiszczenie takiej sumy przez bogatego podatnika pozwoli bowiem komisji na obniżenie wymiaru czterem obywatelom średnio sytuowanym ze 100 na 50 złotych.

Sen. **Deutscher** stawia dodatkowy wniosek o ustanowienie referenta podakowego z pośród radców. Pozatem oświadcza się sen. Deutscher przeciw skontyngentowaniu podatku, oraz obniża swój poprzedni wniosek, żądając wstawienia do budżetu pozycyi 150,000 złotych.

Prezydent **dr. Landau** w odpowiedzi zapowiada zniesienie posady inkasenta oraz energiczne przystąpienie do ściągania podatków wraz z odsetkami zwłoki od zaległości. Co do zarzutów pod adresem komisyi wymiarowych oświadcza prezydent, że przeważna część członków komisyi z grona radców absentuje się (!!!) na posiedzeniach i apeluje do nich, by nie zaniedbywali swych obowiązków. Mowca zaznacza pod adresem radcy dra Filipa Landaua; „Zmieniło się wiele, Panie kolego!" bo trzeba będzie utrzymywać szpital, a podatków pośrednich nie można już dalej podwyższać. Prócz tego czeka gminę na wiosnę wielki wydatek na przebudowę rzeźni drobiu a o pożyczkę jest coraz trudniej. Dlatego też przyznaje prezydent, że podniesienie maksimum podatku do 150 zł., jest na czasie, a ze względu na oczekujące gminę wielkie zadania będzie ze zrozumieniem przyjęte przez ludność.

W głosowaniu odrzucono wniosek radcy dra Bulwy o ustanowienie maksimum podatku na 300 złotych, uchwalono natomiast maksimum 150 zł, przy wstawieniu do budżetu 150,000 zł. dochodu z tego podatku. Wnioski o ustanowienie referenta podatkowego i o skontyngentowanie podatku upadły, rezolucyę przeciw dodatkom do podatków wnioskodawca cofnął.

Na zakończenie obrad budżetowych uchwalono na wniosek radcy Rosenberga przeciw głosowi dra Bulwy uznanie i podziękowanie dla prezydyum.

Również długo przeciągała się dyskusya w sprawie

podziału szpitala na klasy,

oraz w sprawie wiktu w poszczególnych klasach. Uchwalono zarezerwować 3 pokoje na drugiem piętrze na seperatki I-szej klasy, w których leczenie kosztować będzie 12 zł. na dobę. Ceny klasy drugiej ustalono na 6 zł., klasy trzeciej na 4 zł. (Wniosek dra Bulwy o obniżenie tej ceny do 3 zł. upadł). Dla obcych ustanowiono cenę, w drugiej klasie 8 zł., w trzeciej klasie 6 zł., przyjmując równocześnie zasadę, że leczenie zamiejscowych odbywać się może tylko za opłatą. Postanowiono wkońcu, że poza dyetą, oznaczoną przez lekarzy, wikt będzie uzależnionym od klas. Na posiedzeniu tajnem dokonano nominacyi lekarzy, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze.

TYM P. T. PRENUMERATOROM Z PROWINCYI, którzy nie wyrównają **bezzwłocznie** zaległości, wstrzymamy z **dniem 12 bm.** wysyłkę naszego pisma.

Na drodze do zjednoczenia wszystkich organizacyi syonistycznych w Polsce.

Posiedzenie Rady Naczelnej Org. syonistycznych Polski we Lwowie.

Jutro, w niedzielę przedpołudniem rozpoczną się we Lwowie obrady Rady naczelnej wszystkich czterech dzielnicowych Organizacyi syonistycznych w Polsce.

Na porządku dziennym stoi sprawa ordynacyi wyborczej na kongres syonistyczny z całej Polski, porządek dzienny tego kongresu, w szczególności forma przyszłego Zjednoczenia.

Obecnie, po 4 dzielnicowych konferencyach syonistycznych Rada Naczelna staje wobec zrealizowania sprawy zjednoczenia. Jakkolwiek rozbieżności co do szczegółów, zwłaszcza podnoszonych przez Lwów i Wilno, nie są jeszcze usunięte, to jednak nie ulega kwestyi, że zjednoczenie staje się faktem. Faktem stać się musi.

Uchwały poszczególnych organizacyi

Komisya wyłoniona z Rady Centralnej org. syon. dla Zach. Małopolski i Śląska obradowała onegdaj w Krakowie nad porządkiem dziennym posiedzenia Rady naczelnej we Lwowie i poza szczegółowymi uchwałami, poleciła swym delegatom na posiedzeniu Rady Naczelnej dążyć wszelkiemi środkami do unifikacyi.

* * *

Rada partyjna org. syon. Wsch. Małopolski powzięła na wniosek sen. Rottenstreicha następujące uchwały:

1) że Rada Partyjna wyraża pełne zaufanie Prezesowi Stronnictwa Drowi Leonowi Reichowi, stwierdzając pełne zaufanie całego Stronnictwa do osoby i działalności Prezesa na wszystkich polach pracy publicznej,

2) że Rada Partyjna wyraża zaufanie Egzekutywie Stronnictwa i wypowiada swoją zgodę na jej zapatrywania i dążenia w przedmiocie przeprowadzenia łączności organizacyi syonistycznych w Polsce w ramach uchwały Konferencyi Krajowej z 7 i 8 grudnia 1924,

3) że delegacj Wsch. Małopolski na ogólno polski zjazd syon. i do Rady Naczelnej są zobowiązani do solidarnego przestrzegania uchwał Konferencyi Krajowej i dzisiejszej Rady Partyjnej w sprawach dotyczących unifikacyi, a to tak formalnie jak i merytorycznie,

4) że w kwestyi unifikacyjnej nie może nastąpić przegłosowywanie którejkolwiek z organizacyi krajowych.

Nowy Komitet Centralny org. syon. w b. Kongresówce.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Komitetu Centralnego Organizacyi syon. w b. Kongresówce podzielono resorty w następujący sposób: L. Lewite — przewodniczący; dr J. Gottlieb — wiceprzewodniczący; dr Rosenblatt (Łódź); Szewiw (Białystok); M. Feldstein, dr M. Hindes — członkowie prezydyum.

(Zadaniem przyszłego kongresu syonistów z całej Polski będzie wybór Komitetu Centralnego dla całej Polski przy zachowaniu Komitetów dzielnicowych. Red.)

Curiosa prasowe.

Genealogia Bydgoszczy.—Prezydent Rzpltej a mechesi. — Requiescat in pace-asymilacyi.

Kraków, 9 stycznia.

(M) Nazwy miast mają zwykle bardzo ciekawą historyę. Czasami historya ta gubi się w mrokach historyi, a współcześni łamią sobie głowy, by dociec do źródła legendy, która otacza miasta często gęsto cierniowym wieńcem sławy. Obecnie na łamach prasy poznańskiej toczy się dyskusya o rodowód miasta Bydgoszczy. Bydgoszczanie chwalili się mianowicie przed prezydentem Rzeczypospolitej, że Bydgoszcz wywodzi się od Byt-Gość, co oznaczać miało, że goście tam chętnie bytowali. Natomiast „Głos Poznański" umieszczą na marginesie tej legendy interesujący swój komentarz pisząc:

Zaglądający do niego podróżnicy w regule nie doznawali tu gościnnego przyjęcia.

Zostali zazwyczaj przez miejscową ludność poturbowani

i stąd powstała nazwa „bity gość" (!), która się potem przerodziła w Bydgoszcz.

Do takich, a nie innych rezultatów dochodzi w swej monografii o Bydgoszczy historyk miasta X. Ignacy Polkowski. Popiera jego wywody zaś ta okoliczność, że tradycja, z której nazwa naszego miasta się wywodzi, utrzymała się do dziś dnia i

każdy przybysz jest u nas po największej części „bitym gościem".

Komentarz ten na tle wybitnych (czytaj: bijących) Sekretarczyków wydaje nam się bardzo prawdopodobnym i znacznie bliższym prawdy niż pochlebstwa na temat odwiecznej gościnności — Bydgoszczy.

Jeżeli już mowa o Panu Prezydencie Rzeczypospolitej, godziłoby się zacytować ciekawy bardzo epizod z Jego życia, opowiedziany przez p. Zygmunta Kisielewskiego współpracownikowi „Naszego Przeglądu".

— Co myśli Pan o wychrztach, którzy częstokroć rej wodzą w antysemityźmie?

— Nawiązując do tego pytania opowiem Panu następujący fakt:

W r. 1912 byłem sekretarzem pisma spółdzielczego pt. „Społem". Pismo to redagował obecny prezydent Wojciechowski. Pisywał tam również p. Baumfeld-Bolewski. P. Bolewski napisał antysemicki artykuł, przeciwko asymilacyi wyrażając opinię, że społeczeństwo polskie nie może wchłonąć tak ogromnego i obcego żywiołu, jakim jest żywioł żydowski. Doprowadziło mnie do wściekłości. Uważałem, że ze strony p. Bolewskiego, Polaka pochodzenia żydowskiego był to gest godny ostrego potępienia. Chciałem odpowiedzieć w tym piśmie. P. Wojciechowski się na to nie zgodził, twierdząc, że nie jest to pismo dyskusyjne. Wówczas demonstracyjnie wystąpiłem z redakcyi. Złożyło się więc tak dziwnie, że „goj" musiał wystąpić z powodu antysemickiego artykułu Żyda.

Prezydent Wojciechowski nie chciał się zgodzić na dyskusyę w sprawie żydowskiej, ale dyskusya była tu rzeczywiście niepotrzebną. Wszak rola mechesów w życiu politycznem Polski jest już ustaloną. Szkoda tylko, że p. Kisielewski nie wypowiedział się w sprawie swoich tj. czerwonych mechesów. A byłyby to rewelacye bardzo ciekawe...

Ale czy ta taktyka mechesów jest przynajmniej mądra? Nie bardzo jak wynika to ze stwierdzenia p. M. Skrudlika, który na łamach „Gazety Porannej" wyspiewał asymilacyi następujące requiescat in pace.

Pamiętać przytem trzeba, że kwestya asymilacyi jest hasłem całkowicie przebrzmiałem wśród Żydów. Jest to cofanie historyi! Naród żydowski istnieje, posiada cechy odrębności tak wybitne, świadomość rasową, narodową i religijną tak skrystalizowaną, że wszelkie próby asymilacyi w tych warunkach trzeba uznać za utopię!

Asymilacya jest to inercya tradycyi, bezskuteczne galwanizowanie tego, co już dawno zamarło.

Asymilacyę odrzucają Żydzi — odrzucić ją musi również Polska w imię czystości krwi i ducha.

Tylko, że my Żydzi wyciągamy z faktu tego zupełnie inne konsekwencye, niż rozgałęzione w Polsce plemię Skrudlików, ale to już teraz nie należy do rzeczy...

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W niedzielę, dnia 11 stycznia 1925 odbędą się od godz. 3—5 w bożnicy „Kupa", przy ul. Warszauera 8

Wybory na 4 członków zarządu

na które wszystkich członków zaprasza
Zarząd.

Stowarzyszenie „Miłośnicy Sztuki Żyd." urządza w sobotę dnia 10 stycznia 1925 o godzinie 7'30 wieczór w sali kawiarni „Astorya" Dietla

Wieczór inauguracyjny

z bogatym programem artystyczno-literackim. Współudział przyrzekli: p-nie Rympelowa i Wellnerowa, pp. Dr. Kanfer, dyr. Sperber, Wohlmuth i inni.

Zgromadzenie przedwyborcze.

W sprawie wyborów przełożonych do bóżnicy „Kupa", które odbędą się w niedzielę dnia 11 stycznia br. o godzinie 3-ciej popoł. odbędzie się **w sobotę dnia 10 stycznia o 6-tej wieczorem Zgromadzenie przedwyborcze** w lokalu „Ner tamid" w bóżnicy „Kupa" na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza **Komitet.**

Podziękowanie.

Ochrona dla biednych chorych w Krakowie, ul. Mostowa 12 a., składa niniejszem serdeczne podziękowanie za przyczynienie się do dodatniego wyniku Dancingu w dniu 27 grudnia u. r., a mianowicie:

wszystkim współpracującym paniom oraz PT. firmom:

Immerglück, Prądnik Czerwony, Rosenfeld, „Optima", „Pischinger" i innym za ofiarowane datki. **Wydział.**

KRONIKA.

Kraków, 10 stycznia

Dziś odczyt senatora Kernera.

Dziś w sobotę odbędzie się w wielkiej sali Kahału odczyt senatora **inż. Kernera** n. t. „Kwestya arabska a przyszłość żydostwa w Palestynie". Senator Kerner, którego ludność żydowska Krakowa miała już sposobność poznać będzie mówił o stosunkach w Palestynie uwzględniając w szczególności kwestyę arabską i jej znaczenie dla przyszłości żydostwa na bliskim Wschodzie. Ze względu na aktualność sprawy arabskiej będącej nietylko dla żydostwa, lecz także dla polityki imperyum brytyjskiego jednym z najważniejszych zagadnień, zgromadzi odczyt niechybnie liczne rzesze słuchaczy. Początek o godzinie 7 i pół wieczór.

—o-o—

— **KONTROLA KONSULARNA DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO PALESTYNY.** Dnia 14 bm. odbędzie się w Biurze Palestyńskiem, Stradom 15, kontrola konsularna dla emigrantów, turystów i kapitalistów, wyjeżdżających w najbliższym czasie do Palestyny. Biuro palestyńskie wzywa zatem wszystkich emigrantów, przez komisyę palestyńską zakwalifikowanych, jakoteż turystów, by dnia 13 bm. zgłosili się w biurze palestyńskiem wraz z paszportami i dokumentami, potrzebnymi do przedłożenia oficerowi kontrolnemu celem otrzymania wizy palestyńskiej i załatwiania wszelkich formalności, związanych z otrzymaniem wizy. O ile jednak emigrant albo turysta z przyczyn od niego niezależnych do 13 bm. paszportu nie będzie mógł otrzymać, może on również zostać dopuszczonym do kontroli, ale musi przedłożyć fotografię.

— **MERKAZ HACEIRIM.** (Sala „Ezry" Krakowska 41) Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczór towarzyski. Jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem zebranie członków i seniorów z porządkiem dziennym: 1) Akcya na rzecz Keren Hajessod, ref. dr Szalman, 2) Nasz stosunek do organizacyi młodzieży syonistycznej — ref. Wasserreich. Wzywa się wszystkich członków i seniorów do **bezwzględnego udziału w tem zebraniu.**

Uwolnienie adw. dra Schmindlinga od zarzutu nakłaniania do stronniczości.

Echa rozprawy o zajścia listopadowe.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw adwokatowi dr Cezaremu Schmindlingowi, oskarżonemu o to, że dnia 5 lipca 1924 r., tj. w czasie trwania rozprawy listopadowej usiłował uwieść do stronniczości Antoniego Chodurka, pełniącego na tej rozprawie obowiązki sędziego przysięgłego, obiecując mu wynagrodzenie w kwocie 1000 zł, dopuścił się zatem zbrodni uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej z par. 105 u. k.

Dnia 8 sierpnia 1924 r. wpłynęło do prokuratury krakowskiej anonimowe doniesienie o następującej treści: „Proszę Prokuratoryi p. Chodurek wie o przekupstwach sędziów przysięgłych na rozprawie listopadowej i to napewno wie". Na skutek tego anonimu zarządzono przesłuchanie Chodurka, który podał, że dnia 5 lipca 1924 r. rano przed godz. 9-tą spotkał na ul. Grodzkiej znanego mu osobiście dra Schmindlinga, który w czasie rozprawy oświadczył mu, że jakiś pan prosił go, by jako dobry znajomy Chodurka wpłynął na niego celem pozyskania go dla wyroku uwalniającego oskarżonych w procesie listopadowym, za co ów pan gotów jest ofiarować Chodurkowi 1000 złotych. Dr Schmindling miał zaznaczyć wówczas, iż oświadczył temu panu, że szkoda o tem z Chodurkiem mówić, bo wie, że Chodurek pieniędzy nie przyjmie. Oskarżony zaprzeczył w zupełności tym zeznaniom Chodurka twierdząc, że rozmawiał z Chodurkiem, jednak przebieg tej rozmowy był inny, aniżeli Chodurek podał u sędziego śledczego.

Wczorajsza rozprawa odbyła pod przewodnictwem sso. Feila przy współudziale sso. dra Czumy i sso. dra Morusa rozpoczęła się od przesłuchania obwinionego adwokata dra Schmindlinga. Oskarżony w zupełności nie poczuwa się do winy, rozprawą listopadową nigdy nie zajmował się, przysłuchując się jej tylko wtedy, gdy w swoich sprawach kancelaryjnych bawił w budynku sądowym. Dnia 2 lipca ub. r. po rozprawie, w której zastępował dwoje osób, oskarżonych o kradzież, udał się na salę rozpraw przysięgłych i słyszał, jak ktoś z audytoryum mówił, że obrońcy wzgl. oskarżeni boją się Chodurka, gdyż ten jest za zasądzeniem. W kilka dni później idąc z mieszkania swego do kancelaryi przed godz. 9-tą rano spotkał na ulicy Grodzkiej opodal gmachu sądu cywilnego Chodurka, kupującego u inwalidy papierosy. Przypomniał sobie słowa, usłyszane poprzednio w sądzie i zwrócił się do Chodurka, jako swego dobrego znajomego i klienta z ostrzeżeniem, by miał się na baczności, gdyby ktoś szukał do niego drogi, bo to pachnie kryminałem. Oskarżony stanowczo wyklucza, by wspominał Chodurkowi o ja kimś panu, który rzekomo ofiarował 1000 złotych i określa to jako wymysł i fantazyę Chodurka. Dalej twierdzi dr Schmindling, że anonim do prokuratury został spreparowany celem utrącenia oskarżonego i określa całą akcyę jako intrygę i szantaż. Ma w tym kierunku pewne podejrzenia, że działała tu osoba trzecia, jednak o tem woli zamilczeć. Jest rzeczą niedopomyślenia, by na tak ruchliwej ulicy o porze kiedy sędziowie i adwokaci udają się do swych zajęć, oskarżony będąc narażonym na podsłuchanie poruszał tak drażliwą sprawę. Pozatem nie miał oskarżony żadnego interesu w tym procesie, gdyż polityką nigdy się nie zajmował, socyalistą nigdy nie był, wśród oskarżonych nie miał żadnego krewnego ani znajomego; również o chciwość nie można go posądzić, gdyż jest człowiekiem znanym z zamożności.

W odpowiedzi na pytania stron oświadczył oskarżony, że jeszcze w drugiej połowie czerwca Chodurek był u niego w sprawie osobistej i wowczas rozmawiali o procesie listopadowym, przyczem Chodurek oświadczył, że rozprawa jest nudna, bo słyszy się tylko „miał karabin", albo „nie miał karabinu". Pozatem Chodurek powiedział wówczas: „wezmiemy tylko tych, którzy przyznali się do kradzieży". Wobec tej rozmowy trudno przypuścić, by oskarżony w kilkanaście dni później wypytywał Chodurka, czy jest za zasądzeniem oskarżonych w procesie listopadowym. Na zapytanie prokuratora Wołoszczuka oskarżony nie chciał bliżej określić rodzaju intrygi i szantażu, ani osób trzecich, o których wspomniał w swych zeznaniach.

Przed przesłuchaniem świadka Antoniego Chodurka (lat 60, właść. realności) obrońca dr Heski sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, motywując swój wniosek tem, że Chodurek w śledztwie zeznał m. in., iż na półtora tygodnia przed końcem rozprawy listopadowej wchodząc do sali narad przysięgłych słyszał słowo „przekupstwo", a sędziowie na jego widok natychmiast umilkli. Gdyż okoliczności tej żaden z przesłuchanych na skutek tego zeznania sędziów przysięgłych niepotwierdził, a sam Chodurek nie umiał podać, którzy sędziowie byli wówczas na sali, okazał zatem o fakcie później zaszłym brak pamięci, co stanowi ustawową przeszkodę złożenia przysięgi.

Trybunał po naradzie postanowił zaprzysiądz Chodurka, gdyż motywy wniosku obrońcy nie dotyczyły istotnych okoliczności do tej sprawy się odnoszących.

Świadek Chodurek po przysiędze przedstawił następująco rozmowę swą z adw. Schmindlingiem krytycznego dnia: Dr Schmindling zwrócił się do mnie ze słowami „właśnie mam do pana interes, bo przyszli do mnie z obrony i mówili, że mają na pana jakieś oko, bo pan jest za zasądzeniem. W dalszym ciągu miał dr Sch. mówić do świadka, że zwrócono się do niego wiedząc, że on dobrze żyje z Chodurkiem, aby wpłynął na Chodurka, by odstąpił od zamiaru zasądzenia oskarżonych, przyczem obrona miała ofiarować mu za to 1000 złotych. Świadek odparł wtedy, że żadnych pieniędzy nie przyjmie i pożegnał się z oskarżonym. P. Chodurek nie przypomina sobie szczegółu, jakoby w kancelaryi dra Schmindlinga wspomniał, że zasądzeni będą tylko ci, którzy przyznali się do kradzieży, wątpi, by w czerwcu a zatem jeszcze w pierwszej połowie procesu mógł coś takiego powiedzieć, jednak tego nie wyklucza.

Wkońcu przewodniczący zapytał świadka, dlaczego nie zrobił użytku z propozycyi Schmindlinga przed zakończeniem procesu. Tu świadek Chodurek podał w tajemniczych słowach, że w tem sam dzień kiedy dr Sch. mu proponował 1000 zł, poradził się świadek pewnej osoby, czy donieść o tem do prokuratury, ta osoba zaś skierowała go do jakiejś drugiej „najwyższej", która doradziła świadkowi, by lepiej dał sobie spokój, gdyż może narazić się na zarzut oszczerstwa, jeśli nie ma świadków tej rozmowy. Dopiero w pewien czas potem — czy przed wyrokiem, czy też po wyroku świadek nie pamięta — owa „najwyższa" osoba mówiła: „źle panie Chodurek, żeśmy wtedy niedonieśli, należało zaraz wszystko powiedzieć". Świadek jednak wówczas nie chciał się tem więcej zajmować. Co do osób owych prosi o zwolnienie od zeznań, zasłaniając się przyrzeczeniem dochowania tajemnicy.

Obrońca dr Heski żąda zmuszenia świadka do zeznania nazwisk tych osób, a to celem stwierdzenia, czy fakta, odnoszące się do sprawy z drem Sch. podał Chodurek w dniu owej rozmowy taksamo jak obecnie.

Trybunał podczas narady nad wnioskiem obrońcy zadał Chodurkowi jeszcze dalsze pytanie, a mianowicie, czy on był autorem listu anonimowego do prokuratury. Również na to pytanie świadek odmówił odpowiedzi. Trybunał odrzucił wniosek obrońcy o zmuszenie świadka do wyjawienia nazwisk owych osób, uznając, że zeznania w tej sprawie mogłyby być dla świadka hańbiące ze względu na związanie tajemnicą, a nie przyjmując tej okoliczności za tak ważną, by zachodziła potrzeba zmuszenia świadka do wyjawienia jego tajemnicy.

Po przerwie nastąpiły wywody prokuratora Wałoszczuka i obrońcy dra Heskiego, poczem trybunał ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego dra Schmindlinga od winy i kary.

W motywach trybunał zaznaczył, że dał wiarę tłumaczeniu się oskarżonego i jest zdania, że świadek Chodurek mógł źle zrozumieć i przekręcić słowa rozmawiającego z nim oskarżonego, zwłaszcza że dopiero w kilka tygodni później składał protokuł sądowy, a nadto w czasie rozprawy podał nowe fakty, o których dotąd nie zeznawał.

— **Z OBRAD MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCYI KOLEJOWEJ.** Jak już donosiliśmy, obraduje od dwóch dni w Krakowie międzynarodowa konferencya kolejowa w skład której wchodzą: delegaci Austryi pp. dr Weinstabl, Quoilin i Beck, delegaci Czech dr Lankasz, dr Breisky i Trsek, delegaci Niemiec: Herzbruch, Wenzel, dr Sturm, Dräger i Kallabis, delegat Szwajcaryi: Schwalm, delegaci Węgier: dr Weiner i San

dor i delegaci Włoch dr Sartori i del Basso. Z ramienia polskiego ministerstwa kolei bio rą udział w konferencyi: inż. Chodkiewicz, Tyszyński, Brzezowski, Klopek, Wysocki, dr Zawojski i Zięba z ramienia ministerstwa spraw zagr. p. Kurzeniecki i dr Papee. W ciągu obrad przyjęto do wiadomości rezultaty prac podkomisyi dla spraw Górnego Śląska odnośnie do komunikacyi: Polska—Czechy, Polska—Austrya, Polska—Węgry, Polska—Szwajcarya i Polska—Włochy. — Ogólnie omówiono z punktu widzenia praw nego i praktycznego sprawę obliczania należytości przewozowych, pobierania tychże w stacyi odbiorczej, przepisywania przez na dawcę przejść granicznych z jednego państwa do drugiego, sprawę próżnych wagonów właścicieli prywatnych w ruchu między narodowym, biorąc pod uwagę uchwały kon wencyi weneckiej i zalecenie tzw. „Union“ itp.

Pozatem obradowano nad sprawami, dotyczącemi powyższych komunikacyi i prze kazano niektóre sprawy regulaminowe do specyalnych obrad osobnej komisyi, złożonej z przedstawicieli poszczególnych zarządów kolejowych. Drugiej komisyi przedłożono sprawę opłacania względnie przekazywania należytości przewozowych z jednego państwa na drugie i funkcyi z tem połączonych. Wczoraj popołudniu obie komisye rozpoczęły powierzone im prace. Dziś przedpołudniem dalszy ciąg obrad komisyi, poczem delegaci zwiedzą saliny wielickie. Zamknięcie obrad nastąpi w niedzielę.

— SZTANDAR DLA 5 PUŁKU SAPERÓW. Konsystujący w Krakowie na Kopcu Kościuszki 5 pułk saperów, rekrutujący się z obszaru województwa krakowskiego, Śląska Górnego i cieszyńskiego oraz Zagłębia dąbrowskiego, jest jedynym pułkiem saperów w Polsce, nie posiadającym sztandaru pułkowego. W październiku ub. r. technicy, inżynierowie i przemysłowcy postanowili ofiarować pułkowi sztandar i zorganizowali komitet sztandarowy z udziałem wiceprez. Rollego, posłów, senatorów i innych osobistości. Początkowe prace komitetu są już w toku. Biorąc pod uwagę, iż pułk ten corocznie oddaje przemysłowi kilkuset wykwalifikowanych i zdyscyplinowanych pracowników, spodziewać się należy, iż świat przemysłowy, inżynierowie i technicy przyjdą komitetowi z chętną i ofiarną pomocą, aby pułk naszych dzielnych saperów otrzymał należący się mu własny sztandar.

— 47 AUKCYA KSIĄŻEK W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dnia 10 stycznia br. o godzinie 6 wieczór w lokalu przy ul. św. Jana 14, II p. Na licytacyi znajdą się książki z różnych zakresów, między innymi Judaica.

— PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA. Województwo po wysłuchaniu zdania magistratu m. Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej oraz stowarzyszeń piekarzy ustaliło maksymalną cenę 40 gr. za 1 kg chleba jasnego z kminkiem, a 35 groszy za 1 kg chleba ciemnego. W sklepach spożywczych 1 grosz na 1 kg chleba więcej. Przekraczający ceny będą karani grzywną w kwocie 1000 zł, ewentualnie karą aresztu do trzech miesięcy, a nadto będą mogli być pozbawieni uprawnienia przemysłowego na pewien czas lub na zawsze.

— TARGI W DZIELNICY PODGÓRZE. Magistrat wydał zarządzenie, w myśl którego na rynku podgórskim wolno sprzedawać: nabiał, jaja, grzyby, jagody, kwiaty świeże, owoce, jarzyny, oraz w mniejszych ilościach drób żywy, ziemniaki i kapustę; na placu Zgody (Rynek mały): słomę, siano, zboże, artykuły pastewne, narzędzia i sprzęty rolnicze, wyroby kołodziejskie, bednarskie i ko szykarskie oraz w większych ilościach drób żywy, ziemniaki i kapustę; przy ul.: Celnej: ryby żywe i bite. Dla postoju pustych wozów przeznaczony jest plac Serkowskiego, oraz w miarę wolnego miejsca plac Zgody. Sprzedaż innych artykułów na powyższych placach, zależy w każdym poszczególnym ... gólności sprzedaż pieczywa na placach targowych jest ze względów sanitarnych najsurowiej zabronioną. Przy drobnej sprzedaży atykułów żywności na placach targowych, pierwsze godziny targu zastrzeżone są dla kupujących na własny użytek a mianowicie: we wtorki i piątki do godziny 11-tej w inne dni do godziny 10-tej przed południem, w tym czasie zatem nie wolno handlarzom zakupywać na targach jakichkolwiek środków żywności.

— WPISY NA KURSA „ESPERANTO“ rozpoczną się 15 stycznia, codziennie od 7—9, Sławkowska 6, I. w lokalu Związku urzędników prywatnych.

— WŁAMANIE W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. Onegdaj dokonano włamania do sal szkolnych Akademii sztuk pięknych przy pl. Matejki. Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli na szkodę słuchaczy przybory do malarstwa, jak sztalugi, linie, pendzle, kasety z farbami i td. Część skradzionych rzeczy odnaleziono w jednej z antykwarni na ul. Szpitalnej. O wypadku tym policya nie powiadomiła prasy.

— FAŁSZYWA HRABINA. W Krakowie grasowała w ostatnich tygodniach wytwornie ubrana kobieta, która przedstawiając się jako hrabina Mielżyńska, zawierała znajomości i dopuszczała się przytem szeregu oszustw. Rzekoma hrabina w towarzystwach wojskowych podawała się za majorową Krzyską i dzięki tej zmianie nazwiska została zdemaskowana i aresztowana. Policya po wstępnych dochodzeniach odesłała oszustkę do więzień sądowych.

— KRADZIEŻ SKÓR. Wczoraj skradziono z wozu na szkodę Pasternaka na placu Nowym paczkę, zawierającą 24 sztuki czarnej skóry szewrowej, 6 sztuk czarnego boksu, 10 skórek baranich i 6 sztuk skóry cielęcej, ogólnej wartości 500 zł.

Reduta Orjentalna.

Jak się dowiadujemy, rozpoczął już komitet wstępne prace przygotowawcze dla urządzenia dorocznej zabawy wschodniej w wielkim stylu, która odbędzie się w Starym teatrze już w lutym br. Szereg sekcyi, które między siebie prace rozdzieliły zapewni tej imprezie przez staranne przygotowanie niepospolity sukces i postawi ją niezawodnie w rzędzie pierwszych zabaw karnawału.

—o-o—

— DOROCZNA CZARNO-BIAŁA REDUTA JUTRZENKI. Począwszy od poniedziałku dnia 12 bm. odbywać się będą codziennie od g. 6—7 wiecz. dyżury komitetu zabawowego w Zakładzie dr J. Syropa, pl. WW. Świętych l. 10, I. p. Komitet przyjmować będzie zgłoszenia o zaproszenia, tudzież udzielać wszelkich informacyi o reducie. Zgłoszenia pisemne z prowincyi uprasza się skierowywać pod powyższym adresem.

—o-o—

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE, urządza 14 Koncert pod kierunkiem Ludwiki Grodzickiej. Sala Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II. p. wtorek 13 stycznia 1925 r., godz. 7 i pół wiecz. Wykonawcy: Marya Zimmermann, Mela Feliks (pianistki). Władysław Pawłowski (tenor bohaterski).

Program: 1) Schumann, Godard. 2) Areński. 3) Münchheimer, Wagner. 4) Kronke. Akompaniamem do śpiewu Mela Feliks. — Bilety po 2 zł u prez. L. Grodzickiej, Grodzka 53, lub przy wejściu na sala.

— OTWARCIE WYSTAWY JULIUSZA KOSSAKA W DOMU ARTYSTÓW nastąpi w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 11-ej przedpoł. W związku z powyższem Zarząd Związku uprasza wszystkich właścicieli obrazów Juliusza Kossaka zarówno tych, którzy posiadane obrazy zgłosili jak i tych którzy ich dotychczas jeszcze nie zgłosili o ich odesłanie do Związku (plac św. Ducha 1), najdalej do soboty 10 bm.

—o-o—

Z sali koncertowej.

Kwartet angielski.

Nie można w tym sezonie narzekać na brak dobrej muzyki kameralnej, w której się ma do pewnego stopnia rekompensatę (jakościowo lepszą) za szczupłą ilość symfonicznej; Kwartet angielski był w tym bardzo poważnym cyklu kwartetowym niezwykle interesującem i sympatycznem ogniwem nieznanem jeszcze u nas. Zespół angielski składający się z czterech doskonałych muzyków stoi technicznie na bardzo wysokim poziomie, zestrojony w najdrobniejszych szczegółach, bardzo precyzyjnego zgrania i frazowania; uderza w sposobie jego grania miękkość wydobywanego dźwięku pojedynczego i zbiorowego, i nieprzekraczająca nigdy granic zwyczajnego forte, nawet w miejscach oznaczonych ff, chętnie natomiast przebywająca w cichem, pieściwem piano, dochodzącem niekiedy do ledwie uchwytnego szmeru. Interpretacya klasyków lepsza w Mozarcie niż w Beethovenie; nie bardzo stylowo prezentuje się ciągłe zmienianie tempa, prawie równolegle do oznaczeń dynamicznych i wartości nut, które w pierwszej części Mozarta następowało co kilka aktów; natomiast podwójna fuga finału z bardzo plastycznie uwypuklonymi tematami porywała wirem ścisłego rytmu. Beethovenowi (op. 130, b-dur) brakło wielkości i potęgi, wymienionej na zdawkową monetę, drobnego, szpiczastego dźwięku w scherzo, andante i finale; Tedesca i Cavatina swojemi niebiańskiemi pięknościami musiały — ogólnych zaletach zespołu — wywrzeć podniosłe wrażenie. Doskonałe natomiast było oddanie kwartetu Elgara, nestora współczesnej muzyki angielskiej, stojącego też na pograniczu dwóch światów muzycznych, a obdarzonego już zmysłem i zrozumieniem dla nowoczesnych prądów. Utwór w kilku szczegółach przypominający znany mi jedynie koncert skrzypcowy (h-mol, op. 61, poświęcony Kreislerowi) tego autora, owiany ossianowym czarem liryki i słodyczy, cierpi nieco w II. i III. części na nużące długości, interesuje jednak inwencyą tematów i kojarzeniem dźwięków, pozostawiając wrażenie dzieła prawdziwej i wielkiej sztuki.

Z obowiązku dziennikarskiego należy zwrócić uwagę na zapowiedziany już i długo oczekiwany koncert fenomenalnego 24-letniego skrzypka Vasa Prihody, którego krytyka zagraniczna — nawet ta poważna — stawia na najpierwszem miejscu wśród wszystkich solistów, wyżej nawet niż samego Paganiniego, zachwycając się skończoną podobną grą.

hn.

— IV. DANCING POPOŁUDNIOWY SEKCYI TENNISOWEJ JUTRZENKI, odbędzie się dnia 11 bm. od godz. 3'30—7-ej w Slai Starego Teatru. Jest to ostatni Dancing przed Czarno-Białą Redutą Jutrzenki, która odbędzie się dnia 17 stycznia 1925 r.

—o-o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Fotel 47".

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Romans zeszytowy".

BAGATELA

Sobota: pop. „Krowoderskie zuchy"; wiecz. „Jedynaczka króla czekolady" (premiera).

Niedziela: pop. „Krowoderskie zuchy"; wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOSCI"

Sobota: „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wiecz. „Hrabina Marica".

Niedziela: pop. „Tancerka w masce"; wiecz. „Hrabina Marica".

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: wiecz. „Milioner jako żebrak".

Niedziela: pop. „Dezerter" (ceny zniżone); wieczór „Ofiarowanie Izaka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA I ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań". Część biblijna, reżyseryi Cecil B. de Mille, wytwórni Paramount.

WARSZAWA: „Listy miłosne baronowej S." Dramat erotyczny w dwóch seryach z zakończeniem w jednym programie z Mia May w roli głów.

REUTA: „Krew za łzy". Obraz rosyjski z Witerą Cholodnają w roli tytułowej.

SZTUKA: „Zebro Adama". Dramat w 10 aktach wytw. Paramount, reżys. Cecil B. de Mille.

WANDA: „Biały tygrys". Dramat w 8 aktach.

NOWOŚCI: „Zwierzęta jak ludzie". Komedya w 6 aktach.

Z kraju.

— ODCZYT DRA SZALMANA W RZESZOWIE. W niedzielę, dnia 11 stycznia wygłosił w Rzeszowie dr Józef Szalman odczyt pt. „O tragedyi życia żydowskiego w Rosyi sowieckiej". Odczyt wywołał niezwykłe zainteresowanie, ileże prelegent mówić będzie na podstawie własnych spostrzeżeń i przeżyć.

Zjazd stowarzyszeń gosp.-szynkarskich w Krakowie

podnosi głos przeciw niesłychanej krzywdzie.

W dniu 7 bm. obradował w salach Izby Handlowej w Krakowie pod przewodnictwem p. Wołkowskiego walny zjazd stowarzyszeń restauracyjnych i gospodnio-szynkarskich zachodniej Małopolski. Na zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących wszystkie prawie stowarzyszenia przemysłowe, wchodzące w skład związku krakowskiego. — Adwokat Dr. Silberstein przedstawił w obszernym wywodzie obecną nad wyraz ciężką sytuacyę gospodarczą, w szczególności podatkową i prawną przemysłu restauracyjnego i gospodnio-szynkarskiego, w szczególności ze stanowiska ustawy o monopolu spirytusowym i rozporządzenia w sprawie rewizyi koncesyi monopolowej.

Zastępca przełożonego związku p. Rosenzweig złożył sprawozdanie z działalności związku, w szczególności przedstawił szczegółowo poczynione przez związek liczne kroki obronne i starania podjęte u władz miarodajnych czynników.

Grożące odebranie koncesyi jest niesłychaną krzywdą, przeciw której w obronie własnego życia należy jak najenergiczniej wystąpić. Należy się złączyć i walczyć! — rujnuje się egzystencyę jednej grupy obywateli, którzy nie tylko nic nic zawinili, lecz przeciwnie gorliwą pracą, sumiennem przestrzeganiem ciężkich przepisów, złączonych z prowadzeniem przedsiębiorstw koncesyonowanych i spełnieniem swoich obowiązków obywatelskich zasłużyli przynajmniej na uznanie, a równocześnie nie osiąga się zapowiedzianego celu: odebrane koncesye nie zaopatrzą bowiem inwalidów, którzy nie mając lokali, kapitałów i kwalifikacyi odpowiednich nie będą mieli możności osobistego wykonywania koncesyi. Rozpocznie się demoralizujący handel koncesyami, a tajny handel trunkami i nielegalny wyszynk trunków wydawać będą coraz bujniejsze owoce na szkodę Skarbu Państwa i społeczeństwa.

Wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos liczni delegaci, a także p. dyr. Krowicki, członek państwowej rady spirytusowej który w obszerniejszym referacie przedstawił obecny stan rzeczy.

Zjazd uchwalił wnieść uroczysty i stanowczy protest przeciw zamierzonej przez rząd rewizyi koncesyi, złożyć podziękowanie klubom sejmowym, które wystąpiły w obronie zagrożonych w swym bycie przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich oraz upoważnić przełożeństwo związku do poczynienia dalszych celowych starań.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 9 stycznia.

Akcye bez zmian przy nader słabym ruchu.

Waluty: Londyn 24—25,08, Zurych 101,30, Nowy Jork 5,18 i jedna czwarta wypł. Amsterdam 212 i pół, 212, Paryż 28.15, 28.30, Berlin 1,25, Wiedeń 7,32 i jedna czwarta.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	9 I.	8 I.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·31—0·32	0·32—0·34
Bank Hipoteczny	0·51	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0.13	—
Powszechny Bank Kred.	—	0·07
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	6·00—6·05	—
Polskie Tow. Handl.	0·32	0·32
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma"Mag. Jawornicki"	0·60	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	0·23—0·30	0·20
Żegluga Polska	0·15	—
Zieleniewski I—IV	—	9·10—9·15
H. Cegielski, Poznań	0·48—0·50	0·49—0·50
Parowozy I—V.	0·30	—
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·72	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	—	13·40—13·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	·20—4·25	—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·05—2·10	2·10
Polska Nafta	—	0·57
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·32—0·22
„Orkos" T. A.	—	140
„Strug" Przem. drzewny I.	—	070
„Rezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·66	0·67
Fabr. cukru w Chodorowie	4·25	4·30—4·45
Cukrownia Chybie I.	5·15—5·40	5·10—5·25
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	0·[illegible]
Elektr. w Sierszy I-IV	0·20—0·24	0·18—0·25
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	0·42	—

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. —— bony złote —— pożyczka złota 710—730 milionówka —— pożyczka dolarowa 561.—

Czeki: Belgia tranz. 2669 Holandya tranz. 212·00 Londyn tranz. 2485 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2792 Praga tranz. 1560 Szwajcarya tranz. 100·90 Wiedeń tranz. 731 Włochy tranz. 2195.

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów — Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—600 Puls 0·40—0·41 Wild ——— Cukier Warszawa 308—297 — Cegielski 053—054 Ursus 110— Parowozy 031—032—031 Zawiercie 1800 Żegluga —— Polska nafta 0.5 Siła i Światło 038 — Ćmielów 069 Starachowice 170—165— Pocisk 070 — Zieleniewski 900 Żyrardów 9600 Chodorów 420 —

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28830 Zagrzeb Belgrad 1263 Berlin 16840 Bruksela 3539 Budapeszt 9780 Bukareszt 363 Chrystiania 10680 Kopenhaga 12480 Londyn 340000 Madryt 9880 Medyolan 2992 Nowy Jork 70935 Paryż 3817 Praga 2137 Sofia 513 Sztokholm 19020 Warszawa 13580—13680 Zurych 13765 Dolary 70460 Belgijskie 3495 bułgarskie 485 duńskie 12580 marki niemieckie 16660 angielskie 338200 francuskie 3800 holenderskie 28550 włoskie 2960 jugosłowiańskie 1255 norweskie 10550 polskie 13520—13600 rumuńskie 356 szwedzkie 18810 szwajcarskie 13620 hiszpańskie 9760 czeskie 2120 węgierskie 9560 tureckie 26700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 5400, renta złotowa 6200, losy tureckie —. Bodenkredit 239000, austr. zakł. kred. 179000, Koleje austr. 4.7000 Kolej połudn. 56500, Alpiny 383000.

Zieleniewski ——— Silesja 15000 Galicja 1,540.00 Siersza 63000. Bank Małopol. 4500 Bank hipot. 78000 Portland cement ——— Nafta 17500.0. — Browary lwowskie 127.000 Tepege 29000.

Zurych, 9. 1 PAT. Paryż 27.70, Londyn 24.65, Nowy Jork 514.2, Belgia 25.65, Włochy 21.70, Hiszpania 73.30, Holandya 122.7, Wiedeń 72.50, Sztokholm 139, Kopenhaga 91.50, Sofia 3.75, Praga 15.52 i pół, Warszawa 98.50, Budapeszt 0.71.2, Białogród 9,15, Ateny 9.40, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors 12.92, Buenos Aires 1.95, Tendencya niepewna.

Trudności Anglii w zwołaniu konferencyi dominiów.

Londyn, 9. 1 PAT. Rząd angielski porozumiewa się w dalszym ciągu z rządami dominiów w przedmiocie projektowanej konferencyi międzysojuszniczej w sprawie protokołu genewskiego. Dotąd zgłosiły swój akces rządy Nowej Zelandyi, Indyi i Nowej Funlandyi. Rząd kanadyjski natomiast zgadza się uczestniczyć w konferencyi jednakże nie osobiście, lecz przez nadsyłanie swych opinii drogą kablową. Tego rodzaju propozycye Kanady tłumaczone są faktem, że dłuższy wyjazd premiera kanadyjskiego do Europy spowodowałby trudności natury politycznej, co byłoby niewygodne dla interesów kraju. Jak słychać rząd imperyum nie podziela zapatrywania rządu kanadyjskiego. Rząd australski wysuwa taką samą propozycyę porozumiewania się telegraficznego.

Żyd warszawski profesorem uniwersytetu w Rzymie.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że p. Salom Mandelbrott, Żyd warszawski został zamianowany profesorem fakultetu matematycznego na uniwersytecie w Rzymie. P. Mandelbrot liczy lat 25. Jeszcze jako 10-letnie dziecko odznaczał się niezwykłą bystrością w dziedzinie matematyki. W roku 1920 ukończył uniwersytet warszawski i odbył podróż po państwach Europy zachodniej biorąc udział w naukowych zjazdach i zdobywając sławę swymi dziełami naukowemi w wielu językach. Niedawno ukończył p. Mandelbrot z odznaczeniem Sorbonę paryską. Obecnie został zamianowany profesorem na uniwersytecie w Rzymie.

Instytut dla badania praw mniejszości przy uniwersytecie wied.

Warszawa. (Telefonem). ŻAT donosi z Wiednia: Przy uniwersytecie wiedeńskim utworzono instytut celem badania problemu mniejszości w Europie wschodniej. Instytut wyda wkrótce książkę, która oświetli położenie mniejszości narodowych w ogólności a w krajach Europy wschodniej w szczególności. Instytut rozpisał ankietę wśród państw i organizacyj odnośnie do materyałów o mniejszościach narodowych.

Z prasy hebrajskiej.

HEBRAJSKI „HAJOM", wychodzący w Warszawie przedstawia się niezwykle sympatycznie i redagowany jest bardzo żywo. Mimo niewielkiej — jak dotychczas objętości — dorównuje pod względem informacyi innym dziennikom żydowskim, przytem współpracują w nim doskonałe siły literackie. I tak np. w numerze z dn. 9 bm. znajdujemy obok codziennej rubryki: „Al haperek" Utwór Kahana: „Misale Kdumim" artykuł pos. dra Thonał „O misyi żydostwa", F. Lachowera: „Świat literatury", J. Fichmana: „O gazecie hebrajskiej" G. Szofmana: „O kryzysie" w literaturze hebrajskiej. Listy z Palestyny, Wiednia i Gdańska. Znaczny popyt „Hajomu" świadczy o potrzebie dziennika hebrajskiego w Polsce.

Ze świata.

ZAKAZ NOSZENIA BRZYTWY. W dziesięciu największych miastach Ameryki płd. wydano zakaz noszenia przy sobie brzytwy. Przekroczenie zakazu karane jest więzieniem. Zakaz umotywowany jest używaniem brzytwy podczas napadów rabunkowych i morderczych zwłaszcza wśród murzynów.

SĄD NAD MODNEMI TAŃCAMI odbędzie się w połowie b. m. w berlińskim klubie literatów i artystów. Podstawą aktu oskarżenia są opinie współczesnych pisarzy o nowoczesnych tańcach.

PRZEWODNIK HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY

Istniejąca w Podgórzu przy ul. Lwowskiej L. 4 od lat 30-tu restauracya, handel towarów kolonialnych i delikatesów i bufet śniadankowy pod firmą:
MAURYCY HAAS
poleca najwyborniejsze zamorskie towary kolonialne delikatesy, jakoteż likiery i wina zagraniczne po cenach najtańszych

Natana Katznera Synowie
Kraków, Krakowska 32. Tel. 2403
polecają śledzie, sardynki, konserwy rybne i sery

M. B. GROSS
śledzie i konserwy rybne
Kraków, Krakowska L. 28.
Telefon 3291.

FIRANKI

od najskromniejszych do najwspanialszych, portyery madrasowe zagr. po cenach fabrycznych hurtownie i detalicznie poleca firma
Lipschütz i Weitz, Grodzka 71

FORTEPIANY

Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FUTRA

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYAŃSKA 8.

GALANTERYA

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wel.

JEDWABIE

DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

Manufaktura

Leon Braciejowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

S. Lustbader, Kraków pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. i detaliczna

ADOLF BRACIEJOWSKI
poleca 2307
płaszcze i kostyumy
Kraków, ul. Grodzka L. 4.

MASKI

balowe i charakterystyczne, ordery kotylionowe. Wiktor Wanderer, Kraków, ulica Szewska L. 21

MASZYNY

Maszyny do pisania i telefony „Royal“ Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE

Stylowe, luksusowe
etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. Tel. 4074. Rok zał. 1860.

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca **M. Pieszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Telefon 4136.

NACZ. KUCHENNE

Unia Handl. „Metal“
Kraków, Dietla L. 58.
Telefon Nr. 4564.
Hurtownia wyrobów metalowych Specyalność: Naczynia aluminiowe i emaliowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emal. marki **„Sphinx“**

PAPIER

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur Plac Nowy 7. — Tel. 4400

Izaak Zucker
Sp. z ogr. odp.
Kraków, Dietla L. 44
Hurtownia papieru i przyborów piśmiennych
Fabryka przerobu papieru „Wawel“
Rok zał. 1878 Tel. 1343.

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
hurtownia papieru i przyborów piśmiennych fabryczny skład **TAPET.**

PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

RADIO

„Uniwersum“ biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiercze, lampki katodowe i części składowe

SZLIFIERZ

SPECYALISTA
szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5—7 zł. **J. MYSZKOWSKI Kraków, Dietlowska 46.**

SPEDYCYA

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne **ul. Grodzka 60,** Tel. 4078.

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spół. ka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8. Tel. 4075.**

ŻELAZO

Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 18

SZKŁO

LUSTRA meblowe, **SZKŁA** szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków, Starowiślna 69, Tel. 2152.

FUTRA! **Pierwsza i największa hurtownia w Polsce FRÖHLICH i Ska!** **FUTRA**
Adres telegr.: **Fröhlichko Kraków.**
KRAKÓW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.

FORTEPIANY SKŁAD **HELENA SMOLARSKA**
PIANINA, FISHARMONIE
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4368.
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi.

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

Drobne ogłoszenia.

Buchalterka z dłuższą praktyką na samodzielnem stanowisku z korespondencyą polsko-niem., zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Kierowniczka“ do Adm. N. Dz.

Zawiadamiam iż w mym odrestaurowanym lokalu w Strózach obok dworca kolejowego, prowadzę także nocą podczas przejazdu pociągów, rytualną kuchnię oraz hotel. Obsługa pierwszorzędna. Taube Markel, Stróże

Zgubiono w Jarosławiu, dnia 8 stycznia br. 7 sznurków pereł, w każdym z sznurków znajduje się po kilka sztuk ozdobnych. Znalazca lub kupiec, któremu zaoferują sprzedaż, zechce za wynagrodzeniem zł 100 zwrócić za adres Noe Lam, Jarosław

Okazya! Za odstąpienie 1 pokoju z kuchnią wskażę bardzo rentowne przedsiębiorstwo o wysokim dochodzie i odkryję tajemnicę wynalazku, wartości 1000 dolarów. Tylko poważne zgłoszenia pisemne na adres: S. Fleischer, Podgórze, Twardowskiego 15 dla A. J.

Zakład mereżkowania, endlowania, plisowania i gafrowania, poszukuje kwalifikowanej siły do haftu maszynowego Zgłoszenia u firmy Friedman, Starowiślna 44

Akademik eksportówki wiedeńskiej (Wiedeńczyk), władający dobrze po polsku, szuka jakiegokolwiekbądź nawet ciężkiej fizycznej pracy możliwie na prowincyi. Zapewnia sumiennie, uczciwie i pilnie pracować. Łask. zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek gł. 8 pod „Wiedeńczyk“ 42

Nadzwyczajna okazya! 1·25 gr. Maszynki do prania sprzedaje Berger, Kraków, Pl. Szczepański 9, skład szczotek, farb, lakierów, wyrobów powroźniczych, trzcinowych, artykułów toaletowych, domowo-gospodarczych

Posiadającemu ukikacye na biuro oraz 5000—10.000 zł oddam wyłączną sprzedaż artykułu, mającego wielki zbyt nawet przy obecnej stagnacyi na Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław i inne miejscowości. Reflektuje się na człowieka pracowitego z dobremi referencyami. Zgłoszenia pod „Byt zapewniony“, Kraków, skrytka poczt. 105 39

Lokal handl.
poszukiwany.
Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka 60, Telef. 4078 i 4225,** poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Buchalter-bilansista
pierwszorzędna siła, mająca kilka godzin dziennie do dyspozycyi poleca się. Łaskawe zgłoszenia pod „Bilansista“ do Biura Stattera, Rynek 8. 44

Stow. Kolonia ogrodnicza młodz. żyd. w Krakowie

WPISY

na naukę i praktykę w działach: Warzywnictwa, kwieciarstwa gruntowego, pszczelnictwa, chowu bydła, gospodarstwa domowego i stolarstwa, przyjmuje Wydział do 25 stycznia br. — Zgłoszenia listowne: Grodzka 25, osobiste: Lubelska 20, II. p., drzwi 14 od 2—3 popoł.

Panna z praktyką biurową
pisząca biegle na maszynie po polsku i niem. ze stenografią polsko-niemiecką, znajdzie natychmiast posadę.
Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Ad. N. Dz.



Cena:

W Niemczech	3 Mk	Łotwa	1·0 Rubli
W Polsce	5 Zł	Ameryka	1 Dolar
Litwa	7 Lelów	Reszta krajów	75 amer. cent.

Księgarnie, wydawnictwa i organizacye otrzymują rabat.
Dostawa tylko za zaliczką lub przedpłatą za pośrednictwem:
Jüdischer Kalender-Verlag, Berlin W. 15.
Konto czekowe w Berlinie 3461.
P. K. O. 190.728 Warszawa, Esekiel Steinmatzky

Zawiadomienie. Zawiadamiam P.T. Publiczność o przeniesieniu mojej pracowni kuśnierskiej z ulicy Berka Joselewicza L. 9 **na ul. Floryańską 47 w podworcu.** Wykonuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnego i dostarczonego towaru. — Wielki wybór serdaków zakopiańskich po cenach nader przystępnych.
Edward Petryczko, Floryańska 47.

Tkalnia mechaniczna Braci Keil
w Piotrkowie przy placu Litewskim
poszukuje
odbiorców
na metkal i oksforty
42 **pierwszej jakości.**



CZAJNIK
„wydajna“
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

PRZECIW ASTMIE sięga natychmiastowo
Exibard d'Abyssinie
Dra H. Ferre
proszek, cygaretki lub tytoń. — Żądać w aptekach

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1.